

w Czechach i wykazanie dominującej roli mas ludowych w rozwoju Czech w dobie formowania się układu kapitalistycznego. Toteż omawiane prace nie tylko poszerzają znacznie dotychczasową wiedzę o ruchach chłopskich w Czechach w XVIII w., ale stanowią również cenny materiał porównawczy dla wszystkich historyków badających walki klasowe na wsi w dobie feudalizmu.

Józef Gierowski

E. Klein, DER BAUERNAUFSTAND IN SCHLESISIEN IM FEBRUAR 1811 (*Zeitschrift für Geschichtswissenschaft*, 1955, z. 1, s. 29—45).

Problem powstania chłopskiego na Śląsku w r. 1811 zainteresował burżuazyjną naukę niemiecką jeszcze przed pierwszą wojną światową¹. Następnie zajęli się nim J. Ziekursh² i V. Loewe³. Na tym opierała się nasza dotychczasowa wiedza o wspomnianych wypadkach; powojenne opracowania marginesowo tylko zahaczały o rok 1811 i w zasadzie nie wniosły nic nowego do omawianego zagadnienia⁴. Z tym większym więc uznaniem należy powitać ukazanie się artykułu E. Kleina. Posiada on duże znaczenie nie tylko dlatego, że został napisany przez historyka marksistę, a więc z innych pozycji metodologicznych, ale również dlatego, że zawiera wiele nowego, dotychczas nie znanego materiału faktograficznego i rozszerza przez to naszą wiedzę o wydarzeniach 1811 roku. Artykuł Kleina jest przykładem jak potrzebną, konieczną wprost jest współpraca historyków polskich i niemieckich. Polegać ona musi jednak nie tylko na wymianie materiałów, ale i na jak najżywszej dyskusji i wymianie poglądów. W jej ramach zamieszczamy poniżej kilka uwag krytycznych.

Otóż źle się niewątpliwie stało, że Autor zasugerowany materiałem archiwalnym niedostatecznie wykorzystuje dotychczasową niemiecką literaturę burżuazyjną. Uderza zwłaszcza pominięcie cytowanych przez Ziekurscha wspomnień feldmarszałka v. Boyena i danych z pracy F. Idzikowskiego⁵, które posiadają duże znaczenie dla zrozumienia istoty wspomnianego powstania chłop-

¹ F. Idzikowski, *Geschichte der Stadt und ehemaligen Herrschaft Rybnik in Oberschlesien*, Wrocław 1861. W. Erler, *Schlesien und seine Volksstimmung in den Jahren der inneren Wiedergeburt Preussens 1807—1813*, Lipsk 1911.

² J. Ziekursch, *Hundert Jahre schlesischen Agrargeschichte vom Huberthusburger Frieden bis zum Abschluss der Bauernbefreiung*, wyd. 2, Wrocław 1927.

³ V. Loewe, *Oberschlesien und die preussische Staat*, Wrocław 1930. W. Loewe, *Die Agrarrevolte in Oberschlesien 1811* (*Oberschlesisches Jahrbuch für Heimatgeschichte und Volkskunde*, t. III, 1926, s. 27—33).

⁴ Więcej uwagi temu zagadnieniu poświęca jedynie O. S. Popiołek. Niestety, ograniczają się one zarówno w pierwszym, jak i drugim wydaniu pracy do samego opisu przebiegu powstania. O. S. Popiołek, *Bunty chłopskie na górnym Śląsku do 1811 roku*, wyd. 1, Warszawa 1954, s. 75—76, i wyd. 2, Warszawa 1955, s. 77—78.

⁵ Por. J. Ziekursch, *op. cit.*, s. 316—317; por. także H. von Boyen, *Denkwürdigkeiten und Erinnerungen 1771—1813*, t. II, s. 21—23, oraz F. Idzikowski, *Geschichte der Stadt und ehemaligen Herrschaft Rybnik in Oberschlesien*, Wrocław 1861, s. 161 i n.

skiego. Stąd, jak zobaczymy niżej, Klein niepotrzebnie snuje błędne domysły tam, gdzie mamy wyraźne świadectwa źródłowe, a nie widzi wysuwanego przez same źródła tak zasadniczego problemu, jak problem narodowościowy. To samo pominięcie znanych już dawniejszej literaturze źródeł sprawia, że pewne szczegóły faktograficzne pozostały nadal niejasne. Autor podaje np., że kierownictwo całej akcji spoczywało w rękach v. Klüxa, tymczasem v. Boyen wymienia majora Langena, a anonimowy szlachcic — majora Langego⁶.

Autor traktuje swój artykuł jako uzupełnienie wiadomości o walce wyzwoleńczej narodu niemieckiego przeciwko Napoleonowi. Już tutaj nasuwa się uwaga, że nie można kłaść znaku równości między stosunkiem do Napoleona ludności obszarów etnicznie niemieckich a stosunkiem do niego ludności obszarów o przewadze etnicznej polskiej. Wystarczy zajrzeć do pracy M. Lamberta, aby przekonać się, że walka z Napoleonem nie była na wsi górnośląskiej zbyt popularna⁷. Klein zwraca zresztą uwagę, że walka toczyła się na dwóch frontach: na zewnątrz przeciwko obcemu najeźdźcy i wewnątrz przeciwko wyzyskowi feudalnemu. Właśnie walka przeciw więzom feudalnym, przeciw wzmagającemu się uciskowi była główną przyczyną powstania. Stwierdzenie takie jest niewątpliwie słuszne, ale nie tłumaczy wszystkiego. Nie tłumaczy przede wszystkim, dlaczego powstanie wybuchło właśnie na Górnym Śląsku. Podobne stosunki feudalnego wyzysku panowały także w pozostałych częściach Śląska, a mimo to do powstania tam nie doszło. Trudno również traktować jako bezpośrednią przyczynę wybuchu powstania fakt wprowadzenia podatku konsumpcyjnego obowiązującego dotychczas tylko w miastach, gdyż i on dotyczył całego Śląska.

Jednym z ciekawych źródeł przytoczonych przez Kleina jest pismo adresowane do Hardenberga datowane 30 V 1811 r. Przepuszczalni autorowie wspomnianego doniesienia, radcy Sack i v. Schuckmann wśród przyczyn powstania na pierwszym miejscu wymieniają nieznaną im języka niemieckiego wśród chłopów górno-śląskich, na skutek czego bardzo łatwo mogło dojść do niewłaściwego zrozumienia edyktu październikowego znoszącego poddaństwo. Zastanówmy się, co kryć się może w tym sformułowaniu. Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że wskazywanie na niezrozumienie przez chłopstwo tendencji władz nie jest czymś nowym. W XVIII w. powszechnie oskarżano chłopów o niewłaściwą interpretację pruskiego ustawodawstwa lub też tłumaczono wystąpienia chłopskie działalnością pokątnych adwokatów. Tłumaczenie takie było na rękę feudałom i władzom pruskim: pozwalało im ukryć i zamazać istotne, ciężkie położenie ludności chłopskiej. Nie wynika stąd jednak, żeby nie tkwiła w nim część prawdy. Niewątpliwie działalność różnego rodzaju emisariuszy i pokątnych adwokatów wywierała pewien wpływ na nastroje panujące wśród chłopów i nie była jedynie wymysłem administracji pruskiej. Wydaje mi się natomiast, że Klein ma rację, kiedy neguje jakąkolwiek rolę „agentów“ miejskich w wypadkach 1811 r. W świetle podanych faktów widać bowiem wyraźnie, że drobne miasteczka zajmują postawę wyczekującą bojąc się skompromitować przedwczesnym wystąpieniem.

⁶ H. von Boyen, *op. cit.*, s. 22; Loewe, *Die Agrarrevolte...*, s. 32.

⁷ M. Laubert, *Die preussische Polenspolitik von 1772—1914*, Berlin 1920, s. 157—159.

Nie znamy natomiast stanowiska miast większych. Tak czy inaczej, wybuchu powstania sama działalność stojących z zewnątrz chłopstwa agitatorów nie tłumaczy. Co tłumaczy je w takim razie? Wskazaliśmy wyżej, że w piśmie do Hardenberga na pierwszym miejscu wśród przyczyn powstania była podana nieznanomość języka niemieckiego wśród chłopów górno-śląskich. Wydaje mi się, że wysunięcie jej na czoło nie jest przypadkowe, a świadczy o tym, jak bardzo rzucał się w oczy fakt polskiego charakteru Górnego Śląska. Nie negowała go też wcale przy omawianiu genezy powstania stara literatura niemiecka. Ziekursch np. mówi o wypadkach 1811 roku jako o „pölnisch-schlesische Agrarunruhen“, zresztą nie bez podstaw. Jak wynika z przytoczonych przez niego źródeł, zbuntowane gminy zawarły między sobą umowę spisana po polsku. Co więcej, w liście szlachcica opisującego wymienione wypadki spotykamy się z wzmianką, że zbuntowani chłopci domagali się od niejakiego pana Minnigerode odczytania edyktu polskiego. Co to był za edykt, nie wiemy. Prawdopodobnie chodziło tu o akt prawny znoszący w Księstwie Warszawskim poddaństwo. Sam fakt jest jednak dosyć znamienity. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że kiedy Minnigerode odmówił żądaniom chłopów tłumacząc się nieznanomością języka polskiego został znieważony i otrzymał 50 batów⁸.

Boyen pisząc o wypadkach 1811 roku na Górnym Śląsku określił je lekceważąco jako drobne powstanie chłopskie. Dodał jednak przy tym, że w pierwszej chwili wywołało poważny przestрах w Berlinie, gdyż obawiano się tam, że jest ono podsycone z zewnątrz, z Warszawy. Podane wyżej fakty dowodzą, że obawy władz pruskich nie były bezpodstawne⁹. Podzielał je także rząd austriacki, który bojąc się rozszerzenia powstania na własnym terenie zamknął granicę i obsadził kordonem wojska. Przekraczających ją chłopów zatrzymywano i po wymierzeniu kary chłosty wysyłano do więzienia w Cieszynie, gdzie na przywitanie każdemu wymierzono po 50 batów. Jak wielkie obawy żywiono w Wiedniu, dowodzi choćby podany przez Kleina fakt, że poseł pruski Wilhelm v. Humboldt miał udzielać Metternichowi informacji o przebiegu wydarzeń śląskich¹⁰. Tak wielkie zaniepokojenie wytłumaczyć można jedynie obawą, aby rząd Księstwa nie wykorzystał powstania w celu przyłączenia Śląska do Polski. Nie tłumaczy go wyłącznie obawa przed interwencją francuską, co nie uwzględniając relacji Boyena przypuszcza Klein. W każdym razie powstanie chłopskie przedstawiało być tylko sprawą wewnętrzną państwa pruskiego.

Przerażenie junkrów pruskich budził zresztą sam przebieg powstania. Naoczny świadek wydarzeń, wspomniany wyżej nieznanego nazwiska szlachcic, stwierdzał, że wojna z chłopami jest znacznie gorsza od każdej innej wojny. Boyen walkę z powstaniem określił mianem krucjaty. Zaniepokojona

⁸ Loewe, op. cit., s. 20.

⁹ Por. przytoczone przez M. Lauberta fakty o nastrojach ludności górno-śląskiej w zestawieniu z wypowiedzią H. von Boylena, planami H. Kołłątaja, i generała Męcińskiego o odzyskaniu ziem nadodrzańskich. M. Laubert, op. cit., s. 157—159; H. v. Boyen, op. cit., s. 22. O planach H. Kołłątaja — M. Laubert, op. cit., s. 35—36, generała Męcińskiego — A. Polański, Racibórz i okolice, Warszawa 1955, s. 43; Erler, op. cit., s. 104—105.

¹⁰ Praca rec., s. 38.

szlachta zaczęła opuszczać swoje dworki i gromadzić się na zamku księcia Pszczyńskiego. W świetle tych faktów nabiera też odpowiedniego znaczenia doniesienie jednego z komisarzy do Massowa, w którym pisze: „to nie jest zwykłe nieposłuszeństwo, to prawdziwy bunt”¹¹. „Gdyby wojsko przyszło o 8 dni później — zginęlibyśmy wszyscy...” — notuje w liście szlachcic górno-śląski¹². Wynikałoby stąd, że powstanie chłopskie zostało złamane już w samym zarodku i siłą rzeczy nie rozwinęło wszystkich swoich możliwości. Mimo to wywarło ono znaczny wpływ na położenie chłopów. Między innymi pozytywnym jego wynikiem było wydanie w r. 1811 edyktu regulacyjnego. Fakt ten pominięty przez Kleina całkowicie świadczy również o szczególniejszym dążeniu rządu pruskiego do uspokojenia chłopów śląskich.

Kreśląc te uwagi nie imputujemy Autorowi bynajmniej, że świadomie nie chciał uwzględnić problematyki narodowościowej powstania. Niemieccy historycy marksiści dali bowiem wystarczające dowody z gruntu nowego, dalekiego od nacjonalizmu traktowania stosunków niemieckich. Pozostaje zagadnień bez rzucania ich na tło pełnej związanej z tematem problematyki kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa.

Stanisław Michalkiewicz

Z. Grot, DEMOKRACJA NIEMIECKA A POWSTANIE STYCZNIOWE
(Przegląd Zachodni, 3—4, 1954, s. 357—375).

Autor precyzując cel pracy zamierza dać w oparciu o dotychczasowe wyniki badań artykuł informujący najogólniej „o oddźwięku, jaki powstanie styczniowe wywołało w Niemczech w poszczególnych klasach społecznych i jakie były próby poparcia polskiej walki narodowowyzwoleńczej ze strony postępowej demokracji i ruchu robotniczego”. Jest to więc o wiele szersze ujęcie tematu, niż zapowiada tytuł. Przy końcu krótkiego wstępu zastrzega się jednak, że badania jego w tej dziedzinie „nie wyszły jeszcze poza stadium początkowe i wymagać będą dłuższych studiów”.

Podstawa materiałowa artykułu jest bardzo wąska: są to przeważnie opracowania po większej części najnowsze i powszechnie znane albo źródła publikowane i również dobrze znane. W ujęciu i ocenie stosunku niemieckiej opinii publicznej do powstania styczniowego Autor nie wychodzi poza te materiały, daje często tylko streszczenie ich większych lub mniejszych fragmentów w sposób nie wolny niekiedy od błędów. Po krótkim omówieniu stosunków gospodarczych w oparciu o pracę J. Kuczynskiego, *Die Geschichte der Lage der Arbeiter in Deutschland von 1800 bis in die Gegenwart* (t. I obejmuje lata 1800—1932), oraz niektóre wypowiedzi K. Marksa i F. Engelsa dotyczące historii Niemiec tego okresu daje krótką charakterystykę niektórych ugrupowań politycznych burżuazji.

Podane przez Autora informacje o burżuazyjnych partiach politycznych (Nationalverein, Deutsches Reformverein, Altliberalen) są ogromnie skąpe i nie oddają tego znaczenia i roli, jaką partie te odegrały w życiu politycznym Niemiec tego okresu. Autor wskazuje przeważnie, czego ugrupowania te

¹¹ Ziekursch, *op. cit.*, s. 316.

¹² Loewe, *Die Agrarrevolte...*, s. 32.